

MAŁGORZATA MARCJANIK, JAGODA BLOCH

## Łamanie norm grzeczności jako „atrakcyjna” figura retoryczna

Podstawą materiałową rozważań są przede wszystkim nagłówki, jak również — w mniejszej części — podpisy pod zdjęciami, „dymki” w rysunkach satyrycznych, leady i teksty artykułów w dwóch tabloidach: „Super Expressie” (dalej „SE”) i „Fakcie”<sup>1</sup>. Ze względu na ogólnopolski zasięg obu dzienników oraz wysokość nakładów i związaną z tym popularność wśród czytelników (przyjmuje się, że jeden egzemplarz czytany jest przez więcej niż jedną osobę) uznajemy, że mamy do czynienia z reprezentatywną grupą tabloidów. Ponadto pobieżne nawet porównanie zgromadzonych przez nas tekstów z analogicznymi tekstami innych, na przykład lokalnych, tabloidów i czasopism tabloidalnych wskazuje jednoznacznie, że mechanizmy ich tworzenia oraz ich funkcje są podobne, a często identyczne.

Wybór nagłówków jako podstawowego przedmiotu badań podyktowany jest ich ważną funkcją informacyjną i perswazyjną. Nagłówek nie tylko sygnalizuje treści zawarte w artykule, nie tylko ma skłonić odbiorcę do przeczytania artykułu, ale też często jest jedynym źródłem informacji w sytuacji, gdy odbiorca ogranicza się do przeczytania w czasopiśmie wyłącznie nagłówków. Znane z pracy Walerego Pisarka (2002) porównanie nagłówka do okna wystawowego działa inspirująco na wyobraźnię badacza. Jest też celnym określeniem sposobu oddziaływania perswazyjnego na potencjalnego czytelnika.

Pojęcie „figura retoryczna” definiujemy zgodnie z tradycyjną retoryką jako specyficzny sposób celowego i planowego budowania wypowiedzi (zob. Szymanek 2001). Badacze jako cechę definicyjną figury retorycznej wskazują najczęściej odstępstwo formalnojęzykowe lub pragmatycznojęzykowe od przyjętej w danej wspólnocie normy językowo-kulturowej oraz atrakcyjność takiego odstępstwa dla odbiorcy.

Dodajmy, że interaktywność w budowaniu nowych sensów (która w starożytności nie była szczególnie eksponowana) — w tym sensów naddanych (sensów tła pragmatycznego) (zob. Awdiejew 1987) — stanowi istotną cechę figury dla współczesnego odbiorcy. Odbiorcy przyzwyczajonego, że nadawca liczy się z jego pomy-

<sup>1</sup> Materiał pochodzi z półroczna od grudnia 2008 roku do początków czerwca roku 2009.

słowością i chęcią zabawy, jak też z jego narodowymi cechami mentalnymi, takimi jak skłonność do krytyki (zob. Marcjanik 1999) i narzekania (zob. Wojciszke, Baryła 2001).

Przez normę grzecznościową rozumiemy zasadę postępowania odpowiadającą dyrektywie obyczajowej „nie wypada nie...” (Marcjanik 2001: 282), przyjętą w danym społeczeństwie lub w danej grupie ludzi, mającą postać sądu powinnościowego. W odniesieniu do naszego materiału łamanie przez autorów między innymi nagłówków normy grzecznościowej dotyczy grzeczności językowej.

Wśród wypowiedzi grzecznościowych wyróżnić można między innymi takie, które skierowane są bezpośrednio do adresata (nie czytelnika), jak i takie, które mówią o tzw. osobach trzecich.

Przez grzeczność językową przeciętny użytkownik języka często rozumie po prostu sposoby zwracania się do adresata, to znaczy stosowne do danej sytuacji pragmatycznej tzw. formy adresatywne, w tym formy tytułarne (zob. Tomiczek 1983; Łaziński 2006; Marcjanik 2009)<sup>2</sup>. Już w programach nauczania przedszkolnego zawarte są takie treści, jak odróżnianie relacji na „ty” od relacji na „pan/pani”, wraz z umiejętnością budowania odpowiednich kontekstów składniowych. Na przykład „Aniu, podaj mi misia”, ale „Proszę pani, chcę misia”, „Proszę o misia”, „Czy może mi pani podać misia?” itp.

Umiejętność werbalizowania tych dwóch podstawowych typów relacji (Marcjanik 2007), a w ich obrębie bardziej szczegółowych relacji pragmatycznych, to jedna z bardziej utrwalonych w naszej kulturze umiejętności językowych.

Dlatego łamanie tych wpojonych w dzieciństwie zasad przez tabloidy wywołuje żywe reakcje czytelników, przyciągając ich na podobnej zasadzie, na jakiej szczególny urok ma — zwłaszcza dla młodych lub mniej wyrobionych czytelników — przekraczanie wszelkich innych granic obyczajowych (łamanie tabu), w tym publiczne używanie wulgaryzmów.

Wśród nagłówków i pozostałych typów analizowanych tekstów ilustrujących łamanie zasad dotyczących zwracania się do adresata wyróżniłyśmy kilka grup.

Warto zwrócić uwagę na ich werbalną strukturę komunikacyjną odzwierciedlającą relacje między nadawcą a odbiorcą. Nadawcą jest w rzeczywistości pojedynczy dziennikarz używający jednak form liczby mnogiej „wspólnotowej”, mających za zadanie wyrażanie solidarności z czytelnikiem. Odbiorców zaś jest na ogół dwóch: bezpośredni (nazwany tu wcześniej adresatem), wynikający z budowy składniowej komunikatu, oraz pośredni (nazywany często odbiorcą zewnętrznym lub odbiorcą), czyli czytelnik, dla którego w istocie tekst jest przeznaczony.

Oto zasygnalizowane wcześniej grupy przykładów:

1) będące inwektywami zwroty — z reguły ilustrujące nieuprawnioną w tym wypadku relację na „ty” — do znanych osób pełniących funkcje publiczne: *Mamy*

<sup>2</sup> Świadczą o tym pierwsze w polskim językoznawstwie prace dotyczące językowej grzeczności. Zob. na przykład Klemensiewicz 1946. Por. też Bloch 2006.

cię, łobuzie! [o prezesie MPO]<sup>3</sup> („Fakt” 1 kwietnia 2009); *Nie za to wam płacimy, lenie* [o posłach] („SE” 7–8 marca 2009);

2) formy czasowników w drugiej osobie liczby pojedynczej ilustrujące tę samą, nieuprawnioną pragmatycznie relację na „ty”, odnoszące się do osób znanych pełniących funkcje publiczne: *Otwórz nam górkę!* [do prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, o parku Szczęśliwickim] („Fakt” 6–7 grudnia 2008, dodatek „Fakt Warszawa”); *Wybuduj ten most!* [do Hanny Gronkiewicz-Waltz] („Fakt” 18 marca 2009, dodatek „Fakt Warszawa”); *Oddaj za taxi!* [do Hanny Gronkiewicz-Waltz] („SE” 2 kwietnia 2009);

3) zwroty do odbiorcy ilustrujące relacje tzw. pośrednie<sup>4</sup> będące nazwami funkcji odbiorców (bez poprzedzających ich zaimków „panie”, „panowie”): *Premierze, przecież nam obiecywałeś* [o likwidacji dotacji dla partii] („SE” 5 stycznia 2009); *Posłowie, jeszcze wam mało?* („Fakt” 2 stycznia 2009); *Politycy, obniżcie swoje zarobki!* („SE” 30 grudnia 2009); *Premierze, ratuj nas* („Fakt” 5 lutego 2009);

4) zwroty w formie nazwisk do odbiorcy będącego politykiem lub inną osobą publiczną: *Pitera, nie rźnij głupa i zapłać* [o używaniu przez minister Julię Piterę służbowych aut do celów prywatnych] („SE” 6–7 grudnia 2008); *Zientarski! Prokuratura czeka* [o dziennikarzu sportowym, który spowodował śmiertelny wypadek, sam ulegając ciężkim i trwałym obrażeniom] („SE” 28 stycznia 2009); *Kiszczak! To dla ciebie głupoty?* [o generale Czesławie Kiszczaku, PRL-owskim ministrze spraw wewnętrznych] („Fakt” 5 lutego 2009); *Palikot, to chamstwo!* [o ówczesnym pośle PO] („SE” 2 kwietnia 2009);

5) zwroty w formie imion do odbiorcy będącego politykiem lub inną osobą publiczną: *Maćku, a na grobie Jarka byłeś* [podpis pod zdjęciem: o dziennikarzu Macieju Zientarskim, sprawcy śmiertelnego wypadku, w którym zginął jego kolega o imieniu Jarosław] („SE” 2 grudnia 2008); *Julia! Oddaj nam stowę* [o minister Julii Piterze, która miała dług wobec gazety; „SE” wysłał na konto Kancelarii Premiera należność za przejazd Julii Piterzy rządową limuzyną, a następnie domagał się zwrotu pieniędzy] („SE” 9 grudnia 2008); *Rysiu, co ty w sobie masz* [ironiczny podpis pod zdjęciem: o pośle Ryszardzie Kaliszu] („SE” 13 marca 2009); *Leo, znowu kłamiesz* [podpis pod zdjęciem: o ówczesnym trenerze reprezentacji Polski Leo Beenhakkerze] („SE” 18 marca 2009).

Również mówienie o tzw. osobach trzecich to w polskiej grzeczności językowej umiejętność, której uczy się już dzieci (żeby nie mówiły na przykład o nauczycielce „Kopczyńska”, tylko „pani Kopczyńska”). Dorośli wiedzą dobrze, ile niuansów znaczeniowych i pragmatycznojęzykowych zawrzeć można na przykład w sposobach mówienia o własnym szefie: „dyrektor”, „pan dyrektor”, „szefunio”, „ten z pomysłami”, „Kowalski”, „Janek”, „Jasiu Kowalski”, „stary”, „nasz stary”, „ten stary idiota” i tak dalej. I jak o nim mówić, gdy świadkiem jest osoba obca, nowy pracownik,

<sup>3</sup> Ponieważ większość przykładów to nagłówki, nie sygnalizujemy tego obok przykładu. Robimy to tylko wtedy, gdy dany przykład nie jest nagłówkiem.

<sup>4</sup> Zob. Marcjanik (2007: 47–50).

rywal szefa w wyborach czy dobry kolega. Wiemy również wszyscy, że to, jak mówimy o innych, świadczy o nas samych. Buduje nasz wizerunek.

Prześledźmy pod tym kątem badane teksty tabloidów. Jak autorzy łamią zasady mówienia o osobach trzecich, zwłaszcza o znanych osobach trzecich. Wyróżniamy:

1) epitety deprecjonujące znane osoby: *Czego żądają Eurozjady* [o europośłach] („Fakt” 19 maja 2009); *Minister beksa i frustrata* [o premierze Waldemarze Pawlaku — „beksa”, o minister Barbarze Kudryckiej — „frustrata”] („Fakt” 30–31 maja 2009); *Mały niewdzięcznik* [w tekście artykułu o prezydencie Francji Nicolasic Sarkozym] („Fakt” 1 czerwca 2009); *Krwio pijcy z PZPN* [o działaczach Polskiego Związku Piłki Nożnej] („SE” 8 maja 2009); *Historyczni geronci nie są zainteresowani rzetelnymi badaniami [...]* [w tekście artykułu o profesorach historii] („Fakt” 30–31 maja 2009); *Wszystkich poucza i upomina, a sam zachowuje jak zwykle chamisko* [lead: o pośle Januszu Palikocie, tytuł artykułu: *Palikot, jak parkujesz?*] („SE” 2 kwietnia 2009);

2) deprecjonujące mówienie o czynnościach wykonywanych przez znane osoby, ich przekonaniach oraz dotyczących ich stanach: *Synalek Czumy wyleciał z ministerstwa* („SE” 19 lutego 2009); *Rozdała miliony i pojechała się byczyć* [o prezydent Warszawy Hannie Gronkiewicz-Waltz] („SE” 11 marca 2009); „O tym, jak Wałęsa puścił bąka w salonie” („Fakt” 16–17 maja 2009); *Pan Tusk uważa, że do twarzy jest mu z koroną cierniową* („Fakt” 31 maja 2009); *Odbija im z nadmiaru kasy* [o znanych aktorach] („SE” 28 stycznia 2009);

3) mówienie o znanych osobach przy użyciu wyłącznie nazwiska (co nie jest samo w sobie złamaniem grzecznościowej normy, gdy wcześniej nazwisko pojawiło się wraz z imieniem lub funkcją): *Karski niszczył hotel* [o pośle Karolu Karskim, który był posądzony o poczynienie szkód materialnych w zagranicznym hotelu] („Fakt” 5 grudnia 2008); *Tusk ściął 5 głów* [dymisje i odwołania w sprawie zaniedbań w plockim więzieniu; dotyczy tajemniczego morderstwa zabójcy Krzysztofa Olewnika; zdymisjonowany został między innymi minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiągalski] („SE” 21 stycznia 2009); *Czy Palikot zwariował?* [o krytykującym prezydenta ówczesnym pośle PO] („Fakt” 14 stycznia 2009); *Oplątek z Rydzykiem za 50 dolarów* [o wspólnej kolacji w Chicago z o. Tadeuszem Rydzykiem, za którą trzeba było zapłacić 50 dolarów wstępu] („SE” 6 stycznia 2009);

4) mówienie o znanych osobach przy użyciu samego imienia, nieraz w formie zdrobniałej: *Nelly oszalała* [o poseł Nelly Rokicie] („SE” 26 stycznia 2009); *Jarosław musi ją pokochać* [o prezesie PiS J. Kaczyńskim i poseł N. Rokicie] („SE” 5 stycznia 2009); *Janek* [Jan Rokita] *chce zamrozić Nelly* („SE” 8 stycznia 2009); *Luksusowy sylwester Edgara* [o ówczesnym pośle P. Gosiewskim] („SE” 2 stycznia 2009); *Leo się tłumaczy* [o ówczesnym trenerze polskiej kadry piłkarzy Leo Beenhakkerze] („Fakt” 19 marca 2009);

5) etykietowanie znanych osób przy użyciu nacechowanych negatywnie derywatów: *Wykształciuch oskubał uczelnię* („SE” 3 grudnia 2008); *Urządasy z MSWiA*

*kupieni za wódkę?* („SE” 14 marca 2009); *Wszystkich poucza i upomina, a sam zachowuje się jak zwykle chamisko* [o ówczesnym pośle PO Januszu Palikocie] („SE” 2 kwietnia 2009); *Lewis Hamilton — drobny cwaniaczek* („SE” 2 kwietnia 2009);

6) ironiczne mówienie o znanych osobach i instytucjach: *Nie musi się pani promować, prężąc ciało. Pani naprawdę ma dużo do powiedzenia* [o posle Joannie Musze] („Fakt” 30–31 maja 2009); *Tak tyra za marne 30 000 zł* [Marcin Herra, prezes spółki PL 2012 powołanej do organizowania w Polsce Euro 2012] („SE” 14 stycznia 2009); *Ach, jak oni dla nas harują* [o pracy prezydenta i premiera] („SE” 16 marca 2009); *Ministerstwo Rolnictwa wpadło właśnie na pomysł z gatunku genialnych* („Fakt” 30–31 maja 2009);

7) mówienie o ludziach przy użyciu obraźliwych epitetów: *Co za kretyn to wymyślił* [o pomysłach posłów na nowe przepisy prawne] („Fakt” 30–31 maja 2009); *Pijany cymbał sam się ukarał* [osoba niepubliczna, pijany kierowca zadzwonił na policję, że jedzie samochodem pod wpływem alkoholu] („SE” 5 stycznia 2009); *Ten idiota zabrał Kubicy zwycięstwo* („Fakt” 30 marca 2009); *Ten kocmołuch wygryzł nam piękną Igę* („SE” 9 stycznia 2009); *Debil roku* [osoba niepubliczna, pijany kierowca zadzwonił na policję, że obsługa stacji benzynowej zabrała mu kluczyki do samochodu] („SE” 4 grudnia 2008); *Straż miejska zazdrości policji. To pajace!* („Fakt” 21–22 marca 2009); *Jacek Kurski. Ale smarkacz!* [nawiązanie do przyłapania posła na smarkaniu na chodnik] („Fakt” 4 lutego 2009); *Gamoń dał Lechowi nadzieję* [o błędzie sędziego piłkarskiego] („Fakt” 25 maja 2009).

Jeszcze innym sposobem mówienia o osobach trzecich jest przytaczanie ich własnych wypowiedzi bądź wypowiedzi na ich temat. Obydwa typy wypowiedzi stawiają w złym świetle osoby cytowane i osoby będące przedmiotem cytatów. Oto przykłady: *Kaziu, jesteś głupi!* [rzekome słowa matki Kazimierza Marcinkiewicza dotyczące jego rozwodu i nowej partnerki] („SE” 26 stycznia 2009); *Mój pilot zsikał się w gacie* [powiedział kierowca rajdowy i europoseł K. Hołowczyc] („SE” 19 marca 2009); *Pijaku! Widziałem, jak zabiłeś mi żonę* [osoba niepubliczna], („SE” 6 stycznia 2009); *Bartoszewski: szef ziomkostwa rżnie głupa!* („Fakt” 12 marca 2009).

Z przedstawionego tu w dużym skrócie materiału przykładowego wynika, że przyjęte w polskich tabloidach grzecznościowe normy mówienia o tzw. osobach trzecich (zarówno w formie drugiej, jak i trzeciej osoby), zwłaszcza o osobach o dużym prestiżu społecznym, różnią się zarówno od sposobów spotykanych w innych dziennikach przeznaczonych dla przeciętnej odbiorcy, jak i w popularnych audycjach radiowych i telewizyjnych, na przykład w programach śniadaniowych.

Wyniki badań porównawczych nie zostały tu wprawdzie przedstawione, lecz materiał pochodzący z tabloidów był konfrontowany.

Kiedy czytamy „Fakt” i „Super Express”, odnosimy wrażenie, że powszechnie uznawane przed rokiem 1989 normy grzecznościowego mówienia w mediach o innych osobach, szczególnie osobach publicznych — porównywałyśmy pod tym względem między innymi warszawską popołudniówkę „Express Wieczorny” — przestały być wartością.

Zmiany obyczajowe, które nastąpiły po zmianie stroju, nazywane eufemistycznie demokracją obyczajów grzecznościowych (czyli dążeniem do egalitaryzmu grzecznościowego, który w polskiej tradycji nie występował nigdy) lub ich amerykanizacją<sup>5</sup>, dla części społeczeństwa stały się wygodnym powodem do „wyplątania się z okowów grzeczności”.

Zdaje się, że dla tej części odbiorców medialnych łamanie dotychczasowych, akceptowanych społecznie norm ma wielki walor „wolnościowy” i ekspresywny. To właśnie dla nich pracują między innymi tabloidy, które odpowiadają na zapotrzebowanie pewnej, wcale niemałej, grupy odbiorców.

Można uznać, że ten sposób komunikowania jest nową, w porównaniu z mediami sprzed roku 1989, figurą retoryczną przyciągającą odbiorców i bardzo przez nich pożądaną.

Pozostając na gruncie retoryki, stawiamy hipotezę, że jest to, popularny w niektórych środowiskach i w niektórych mediach (z takimi wypowiedziami internetowymi, jak fora czy posty włącznie)<sup>6</sup>, współczesny rodzaj toposu — wspólne miejsce nieszanowania drugiego człowieka.

## Bibliografia

- Awdziejew A. (1987): *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Kraków.
- Bloch J. (oprac.) (2006): *Bibliografia prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Warszawa.
- Grybosiowa A. (2000): *O dystansie, szacunku i tolerancji w mediach*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa, s. 60–66.
- Klemensiewicz Z. (1946): *Pan i obywatel*, „Język Polski” 26, s. 33–42.
- Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
- Marcjanik M. (1999): *Sposoby mówienia przez Polaków o osobach trzecich. Problemy badawcze*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 6, s. 137–153.
- Marcjanik M. (2001): *Etykieta językowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 281–291.
- Marcjanik M. (2002): *Proces przewartościowywania polskiej grzeczności językowej*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia II*, t. 1. *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, Kraków, s. 391–396.
- Marcjanik M. (2006): *Przez grzeczność na skróty. O nonszalancji zachowań młodego pokolenia*, [w:] M. Marcjanik (red.) *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, Warszawa, s. 230–238.
- Marcjanik M. (2007): *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa, rozdz. 2.
- Marcjanik M. (2009): *Mówimy uprzejmie*, Warszawa, rozdz. *Formy adresatywne*.
- Ożóg K. (2001): *Uwagi o współczesnej polskiej grzeczności językowej*, [w:] K. Ożóg (red.), *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów, s. 73–84.

<sup>5</sup> Zob. na przykład Grybosiowa (2000); Ożóg (2001); Marcjanik (2002; 2006).

<sup>6</sup> Zastosowane tu uogólnienie ma na celu zasygnalizowanie, że łamanie norm grzecznościowych związanych ze sposobami mówienia o osobach trzecich (w trzeciej lub drugiej osobie obu liczb) dotyczy omawianych w artykule tabloidów, ale występuje również — w różnym stopniu natężenia — w innych mediach.

- Pisarek W. (2002): *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków.
- Szymanek K. (2001): *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
- Tomiczek E. (1983): *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław.
- Wojciszke B., Baryła W. (2001): *Kultura narzekania i jej psychologiczne konsekwencje*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa, s. 45–78.